



4 STRONY TALI



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

ROK 17

Nr 2, 24 września 2013

WYDAWCA TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE



Andżelika Piechowiak i Piotr Polk ze spektaklu „Jak się kochają w niższych sferach”

PAW KRÓLOWEJ Z KOGO SIĘ ŚMIEJEMY?

Ubrani w tenisowe stroje aktorzy posyłają w stronę widowni coraz trudniejsze piłki, które w końcu nakazują przyjąć do wiadomości, że jeśli się śmiejemy – to jak u Gogola - z samych siebie.

„Paw królowej”, zarówno w wersji książkowej jak i teatralnej, nie musi wszystkich zachwycić. Ale większość musi się zgodzić, że rzeczywistość, w której dobrze jest odnieść sukces i być znanym – choćby tylko z tego, że jest się znanym, wydaje się skądś znajoma.

Przygotowana w Narodowym Starym Teatrze adaptacja powieści **Doroty Masłowskiej** to spektakl, koncert i matematyka w jednym. Od pierwszej sceny czwórka aktorów prezentuje się jak jeden wulkan energii – tańcząc, wyśpiewując, parodiując, wyśmiewając i ironizując. Wszystko jest na swoim miejscu, tylko coraz mniej nam do śmiechu. To oczywiście nie wina twórców spektaklu – reżysera **Pawła Świątka**, autora adaptacji **Mateusza Pakuły** i czwórki aktorów – **Pauli Puślednik**, **Małgorzaty Zawadzkiej**, **Wiktora Logi-Skarczewskiego** i **Szymona Czackiego**.

Dokończenie na str. 2

CZARNA TALIA CZYLI NA GRANICY ROZSADKU CO KTO LUBI

Short forms, czyli krótkie formy prezentowane przez aktorów (?) grupy „No Potatoes” mogą się podobać lub nie. To, czy lubimy tego typu przedstawienie – improwizację teatralną z udziałem publiczności, jest kwestią gustu. Zawsze jednak próba wejścia w interakcję z widownią niesie ze sobą element ryzyka.

Improwizacja traktowana jako jedna z technik teatralnych jest nurtem stosunkowo młodym. Zainicjowana została w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku i polega, ogólnie rzecz biorąc, na budowaniu widowiska teatralnego na oczach i z udziałem widzów.

Teatr „No Potatoes” występuje bez specjalnej scenografii, bez rekwizytów, bez scenariusza i bez reżysera. Pomysł czerpie od widzów, a to jest zabieg trochę ryzykowny. Na podawanych przez publiczność krótkich

informacjach i hasłach można zbudować spójną całość mającą jako tako zabawną fabułę, ale można też położyć scenkę na całej linii i zanudzić widzów na śmierć.

Grupy impro to połączenie kabaretu i teatru, choć fakt, że osadziły się bardziej w klubach niż teatrach sprawia, że gatunek jest, a przynajmniej powinien być, bardziej zabawny niż nurtujący. To, czy lubimy tego typu widowiska, po których nigdy nie wiadomo czego się spodziewać, jest kwestią gustu. Są ludzie, którzy nigdy nie wybiorą się do teatru, ale zawsze pójdą na impro. Jak twierdzą członkowie grupy, teatr improwizowany sprawdza się zarówno przed wymagającą publicznością, jak i przed osobami, które niechętnie oglądają przedstawienia teatralne. A ponieważ po każdym spektaklu impro tyle jest opinii i wrażeń ilu widzów, ocenę prezentowanego w Tarnowie przedstawienia pozostawiamy każdemu z osobna.



KAŻDY CO INNEGO ROZUMIE POD POJĘCIEM „KOMEDIA”

Rozmowa z Małgorzatą Zawadzką, Szymonem Czackim i Wiktorem Loga-Skarzewskim, aktorami spektaklu „Paw królowej” Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Pierwszy raz na Talii?

Pierwszy.

Czy waszym zdaniem jest sens organizowania takich festiwali? Czy należy je kategoryzować?

Wydaje nam się, że każda kategoryzacja jest chyba dobra. W przypadku zdefiniowanego festiwalu - w tym wypadku komedii, okazuje się, że każdy co innego rozumie pod pojęciem „komedia” i czego innego oczekuje. Szczerze mówiąc, my mieliśmy chwilami wrażenie, że publiczność oczekiwała od nas innego rodzaju komedii. Nie żebyśmy byli niezadowoleni. Być może widzowie przyzwyczajeni są po prostu do innego jej rodzaju. Dlatego fajnie, że słuchali i że wytrwali do końca. Mogli zobaczyć, że komedia to może też być coś takiego, choć oczywiście nie jest to komedia typowa.

Czy sądzicie, że takim nietypowym dla teatralnej sceny językiem – trochę absurdalnym językiem Masłowskiej - łatwiej rozmawia się z publicznością? I jaka wiekowo publiczność lepiej go rozumie?

Wydaje nam się, że Dorota Masłowska pisze to, co słyszy na ulicy, wokół siebie. To nie jest więc ani dla młodych ani dla starych. Po prostu jest jakie jest. Ubrane co prawda w jakiś rytm, ale przecież większość ludzi w każdym wieku zna to wszystko ze słyszenia. Jest to oczywiście ironiczne, prześmiewcze i trochę absurdalne, ale w gruncie rzeczy tak wygląda czasami życie wokół nas. Pozostaje pytanie, czy to jest śmieszne czy raczej tragikomiczne. **Jak to robicie, że wytrzymujecie kondycyjnie do samego końca? Sądząc po długości spektaklu, większość widzów była przekonana, że będzie antrak. Tymczasem wy „pociągnęliście” całość na jednym oddechu.**

Na dwóch. I coraz częściej my też oczekujemy, że będzie przerwa... A tak poważnie to przyjemnie jest wiedzieć, że gra się po coś. Bo w gruncie rzeczy to jednak jest spektakl z misją. I to jest na tyle motywujące, że nawet gdy już nie ma się siły, uaktywnia nas świadomość, że to nie jest tylko sztuka dla sztuki. Rozgrzane ciało i rozgrzany aktor chce więcej. I pomimo zmęczenia wciąż się rozpędza. Po przerwie, gdyby była, trudno byłoby znowu nabrać tego rozpędu.

Dziękuję za rozmowę.

Dokończenie ze str. 1

PAW KRÓLOWEJ Z KOGO SIĘ ŚMIEJEMY?

Bohaterami spektaklu są niewyobrażalnie brzydka, „kontrowersyjnie estetyczna” Patrycja Pitz, wokalista Stanisław Retro, poetka-neolingwistka Anna Przesik, dziennikarka i prezenterka Małgorzata Mosznał i masażysta-erotoman Mariusz. Ale to właściwie bohaterowie drugoplanowi, bo głównym bohaterem jest polszczyzna nasza – w tym przypadku niby potoczna, ale przecież rymowana proza, stylizowana na hip-hopową piosenkę.

Język Doroty Masłowskiej jest z ulicy i z mediów wzięty, więc powinniśmy być z nim obcy. Ale wypowiedzany ze sceny, każdym zdaniem udowadnia, jak niewiele mamy sobie do powiedzenia. Jacy bywamy śmieszni, mali i powierzchowni. Jak bez zrużenia oka pozwalamy, aby robiono z nas idiotów.

Wszystkie składające się na spektakl „piosenki”, których rym i rytm jest porażający swoim tempem i słowotokiem, powstały za pieniądze Unii Europejskiej w celu zwiększenia liczby głupców w społeczeństwie, wykazania ich ignorancji, a ponieważ to nie jest k...a literatura, wywołania u nich przekonania, że sami napisaliby lepiej.

Czy taka formuła spektaklu podoba się czy nie, jedno trzeba aktorom oddać – świetną formę i kondycję, która sprawia, że przedstawienie od początku do końca toczy się w niesamowitym tempie i rytmie. Tym większe słowa uznania należą się Paulinie Puślednik, która wystąpiła chora i natychmiast po spektaklu została odwieziona do Krakowa. Aktorce życzymy powrotu do zdrowia.



Podczas tegorocznej "Talii" Stowarzyszenie "Dajmy Dzieciom Miłość" kwestuje na dofinansowanie leczenia dwuletniej Mai walczącej z nowotworem lewego oka (tzw. siatkówczak)

W imieniu stowarzyszenia a także rodziców Mai dziękujemy wszystkim którzy zechcą wesprzeć naszą akcję.

www.ddm.gminatarnow.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Małopolska

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



JAK SIĘ KOCHAJĄ W NIŻSZYCH SFERACH ROMANSE NIŻSZYCH SFER

Porządnie napisana, doskonale zagrana, zabawna, lekka, łatwa i przyjemna – tak zaprezentowała się sztuka Alana Ayckbourn w wykonaniu aktorów Teatru Kamienica w Warszawie. Frapujące jest to, że temat, z którym w codziennym życiu nikt zmierzyć się nie chce, na teatralnych deskach staje się powodem do serdecznego śmiechu.

Późne powroty do domu, przerywane nagle rozmowy telefoniczne, głęboko chowane listy – w każdym szanującym się małżonku/małżonce musi to wzbudzić podejrzliwość i domniemanie winy partnera. Nie inaczej dzieje się w sztuce Alana Ayckbourn, wyreżyserowanej przez Grzegorza Chrapkiewicza, w wykonaniu aktorów Teatru Kamienica w Warszawie. Sztuka napisana jest tak, jak ma być napisana klasyczna komedia omyłek – pełno w niej nieporozumień,

nagłych zwrotów akcji i równie absurdalnych, co zabawnych sytuacji. Trzy pary, znacznie więcej sekretów i ocean podejrzliwości – nie bez powodu. Ale sedno wcale nie leży w zdradach jako takich. Sedno leży w rozpaczliwych próbach ukrycia tych zdrad, co uruchamia lawinę zdarzeń, nad którymi nikt już nie jest w stanie zapanować.

O grze aktorów wystarczy napisać, że jest bez zarzutu. Przede wszystkim nie widać kawalerskich szarż, o które tak łatwo, gdy wszyscy mają śmiać, bo jesteśmy przecież na festiwalu komedii. Idealna zdaje się także scenografia, która w połączeniu z kostiumami wykorzystuje grę kolorem.

Dla widza, mimo że na scenie dzieje się wiele, od początku wszystko jest jasne, czytelne i oczywiste. Tak jak oczywiste jest to, że w niższych sferach kochają się tak jak w wyższych.



GALERIA FESTIWALOWA



PROJEKT ZREALIZOWANO
PRZY WSPARCIU FINANSOWYM
GMINY MIASTA TARNÓW

MECENAS PROJEKTU

PARTNER GŁÓWNY

SPONSORZY NAGRÓD INDYWIDUALNYCH



DZIŚ NA TALII

17.00 i 20.00 – duża scena tarnowskiego teatru – spektakl konkursowy

Julian Tuwim
TUWIM DLA DOROSŁYCH

Teatr Muzyczny ROMA w Warszawie

Opracowanie tekstu i reżyseria:

Jerzy Satanowski

Kompozytorzy: **Leszek Możdżer, Jacek Kita, Jerzy Satanowski, Zygmunt Konieczny, Władysław Dan, Tadeusz Muller, Władysław Bugajski, Włodzimierz Korcz, Marcin Partyka, Krzysztof Łochowicz**

Kierownictwo muzyczne: **Jacek Kita**

Scenografia i kostiumy: **Anna Waś**

Obsada: **Joanna Lewandowska-Zbudniewek, Magdalena Piotrowska, Anna Sroka-Hryń, Jacek Bończyk, Arkadiusz Brykalski, Jan Janga Tomaszewski**

Zespół muzyczny: **Jacek Kita** (fortepian), **Krzysztof Łochowicz** (gitary), **Wiesław Wysocki** (saksofony), **Piotr Domagalski** (kontrabas, gitara basowa), **Jakub Szydło** (perkusja)

Czas trwania: 100 min.



Pełen dowcipu i swady portret **Juliana Tuwima**, poety o bardzo wyrazistej postawie wobec życia, ludzkich przywar, obyczajowości i polityki. Spektakl przesycony jest bliskim poecie klimatem witalizmu, radości życia, dowcipu i... odrobiny melancholii. Znalazły się w nim zarówno teksty satyryczne, jak i liryczne, a wszystko to przetykane jest fragmentami wierszy i prozy.

JUTRO NA TALII

17.00 i 20.00 – duża scena tarnowskiego teatru – spektakl konkursowy

Jan Czapliński, Piotr Rowicki

PISZCZYK

Teatr Polski w Poznaniu

Reżyseria i opracowanie muzyczne:

Piotr Ratajczak

Dramaturgia: **Jan Czapliński**

Scenografia: **Matylda Kotlińska**

Kostiumy: **grupa Mixer**

Ruch sceniczny: **Arkadiusz Buszko**

Reżyseria świateł: **Bary**

Projekcje wideo: **Aleksander Grzebalski**

Asystent reżysera: **Piotr Kaźmierczak**

Obsada: **Łukasz Chruszcz, Barbara Prokopowicz, Teresa Kwiatkowska,**

Wiesław Zanowicz, Anna Sandowicz,

Mariusz Adamski, Piotr Kaźmierczak,

Michał Kaleta, Piotr B. Dąbrowski,

Andrzej Szubski

Czas trwania: 100 min.



Obywatel Piszczyk to kanon polskiego kina i literatury – prawdziwie polski bohater XX wieku. Jan Piszczyk pragnie być wzorowym obywatelem polskiego państwa, stara się dostosować do wszystkich norm i wzorców dyktowanych przez narodową i kulturową rzeczywistość. Konformizm Jana Piszczyka nie wpisuje się w pędzącego ducha historii, zmieniające się warunki polityczne i społeczne. Piszczyk zawsze przegrywa i nigdy nie udaje mu się być tym normalnym, przeciętnym obywatelem.

OSTRZEŻENIE

Wczoraj podслушалиśmy, jak pewien pan zapewniał swojego rozmówcę, że reżyser po premierze to jest najsmutniejszy człowiek na świecie – urodził dziecko i właśnie mu je zabrano. Bardzo nam się to spodobało, ale niestety, nie możemy potwierdzić. Po intensywnych przeszukaniach starych notesów, ze zgrozą odkryliśmy, że znamy tylko jednego reżysera, smutnego przez cały czas.

Odkrycie braku znajomego reżysera, który byłby - że tak się wyrazimy - pod ręką, bardzo nas sfrustrowało. Lubimy bowiem mieć znajomych w różnych kręgach, sztuki zwłaszcza. Postanowiliśmy więc jak najszybciej nadrobić to niedopuszczalne niedopatrzenie i w związku z tym sporządziliśmy listę reżyserów, z którymi w najbliższym czasie będziemy się zaprzyjaźniać.

DLA NERWOWYCH

Zwrócić naszą uwagę dwa punkty „Regulaminu widowni Tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego”. Punkt 7 brzmi: *Po zakończeniu spektaklu Gość zobowiązany jest do pozostawienia na widowni porządku oraz czystości.* Jeszcze dobitniej opisano tę kwestię w punkcie 8: *- Za wszelkie zniszczenia lub uszkodzenia elementów wyposażenia widowni obowiązuje odszkodowanie w pełnej wartości zniszczonego mienia.* Jeśli więc ktoś chciałby w czasie spektaklu np. wyrwać sobie wszystkie włosy z głowy, musi pamiętać, aby je potem posprzątać.

TALIA W LICZBACH

290 - miejsc liczy widownia dużej sceny teatru

10 – osób liczy najliczniejsza obsada festiwalowego przedstawienia - „Piszczyk” Teatru Polskiego z Poznania

65 - lat pracy twórczej świętuje profesor **Bogusław Schaeffer**. Życzymy co najmniej drugie tyle

4 000 – osób obejrzy w tym roku festiwalowe spektakle. Prawdopodobnie liczba ta jednak ulegnie zwiększeniu

4 – numer pokoju (w foyer teatru), gdzie prowadzona jest sprzedaż biletów. Warto zapamiętać

mpcom

BRUK-BET

SKODA

TAURUS

BROWAR OKOCIM 1845

ZETO SA

LIDER

HOTEL CRISTAL PARK

CENTRUM SZTUKI MOŚCIE

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE
ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51

BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI
ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (we foyer) czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00,
tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026, www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl

4 STRONY
TALII

REDAKCJA GAZETY

Dorota Filip, Piotr Filip,
Paweł Topolski, Artur Gawle
Maciej Sroka

DOBRODZIEJE

Poznań

TATRZAŃSKA

SOŁA

redruk.pl

76

teatr

Classic

WSPÓLPRACA
REDAKCYJNA

portal: www.teatr.tarnow.pl
e-teatr.pl

RADIO KRAKÓW

R5N

TEM

POLSKA GAZETA Krakowska

Tarnowska.tv HD

IMAV

aMazing

www.kultura.tarnow.pl

TARNOWSKIECIEPICA

miasto:ludzie.pl

IKULA SOLSKIEGO

PATRONAT MEDIALNY